

kukon, prawniczka

Stary jestem w Berlinie do końca miesiąca
I gó*no mnie to obchodzi, że tu jest problem
Ku*wa, tutaj zawsze jest problem
Tutaj zawsze, ku*wa, był jakiś problem,
Poczekaj. Kurwa, co jest?

Co jest z tym jointem, że nie chce się palić
Mi powiedz
Niby płyniemy na fali a tonę
Życie usłane różami, ja kolec
Znowu przebija mi nową oponę, to pech
Ale nie ma tego złego co by nie wyszło na dobre
Jak seks
Jestem młody, zarobiony i do tego jestem w formie
Twój ziomal się do nas uśmiecha jak dzi*ka
Ch*j mu w ryj
To ten, co pijany gada o nazwiskach

Bezpieczna zabawa z kochanką prawniczką
Druga w nocy, po Krakowie rykszą
Każdy z nich ma przewóz jak Rick Ross
Młoda dzi*ko nie gadaj z policją
Młoda dzi*ko nie gadaj z policją

Nie ma odcisków, miała rękawiczki
Spora koperta, to ciężkie napiwki
Pisze, że tęskni, słodziutka jak Miss Ti
Słodka i bystra, wiesz, jak to prawniczki

Branża to dragi, ale jestem czysty
Powiedz mi jak wyprać dwieście tysięcy
Budzi mnie głos, który poznają wszyscy
Ona umie mówić, nie że tylko jęczy

Lubię gdy wódy jest w ku*wę
I życie jest trudne ale nie jest nudne
Wku*wia mnie kiedy te dupy są puste
Ale takie ładne, że ch*j wie co później się stanie
Kochanie, jest duża impreza, więc wrócę nad ranem
Ale z takim sianem, że każdemu stanie
I pokażę środkowy palec tym, co byli na nie

Jedziemy przez ogrody
Nocą, furą powoli
Patrzę na bloki, które dały pomysł
Tu o każdej porze można było dzwonić
I zawsze dostałeś, co chciałeś Antoni
Zawsze mogliśmy pogadać
Jak zaczęła zdradzać Cię dupa na Woli
Z tym typem od Coli i koki
Warszawa jest cwana i dzika jak koty

Skąd tyle floty się bierze w tym gównie
Sama nie wiem
Ile musiałbym wydać na tą w futrze
Sama nie wiem
Czemu tak długo liczą tą gotówkę
Sama nie wiem
Kogo chciałabyś stąd zabrać na później
Sama siebie

Bezpieczna zabawa z kochanką prawniczką
Druga w nocy, po Krakowie rykszą
Każdy z nich ma przewóz jak Rick Ross

Młoda dzi*ko nie gadaj z policją
Młoda dzi*ko nie gadaj z policją

Częstuj się śmiało
Wszystkim co tu leży
Nic się nie przejmuj tym, że są kamery
To dla bezpieczeństwa
Dużo palimy lemon i blueberry
Buziaki z nosek, banknoty w kieszeni
Dwa Range Rover, znajome numery
Z tyłu fotelik, żeby nie przestrzelił go pies
To wyczyścił papiery
Leroy Merlin na pół godziny parking
Ścinam na pupę dziewczyny co w akcji
Nerwowo próbuję zatrzymać taxi
Chętnie bym zabrał Cię do restauracji
Chętnie bym zamienił życie na Twoje
I nie pił, bo wtorek
I nie stał tu z ziołem
I nie był potworem dla dziewczyn, co wzorem są
Ale kończyliśmy inne szkoły, co?

Bezpieczna zabawa z kochanką prawniczką
Druga w nocy, po Krakowie rykszą
Każdy z nich ma przewóz jak Rick Ross
Młoda dzi*ko nie gadaj z policją
Młoda dzi*ko nie gadaj z policją